

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje
Rząd
robotniczy
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 31 (667)

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 w.
Administracja otwarta w dnie po-
wszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 28 lipca 1928 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:

w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnośnikiem do domu 1,20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1,50 „
Zagranicą — miesięcznie 2,25 „

Rok XXIII

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398

Cena 30 groszy.

Walka górników o podwyżkę płac.

Jednodniowy strajk demonstracyjny. Enperowcy i chadecy łamistrajkami.

Wobec stale wzrastającej drożyzny górnicy, którzy są marnie wynagradzani i zarobki nie wystarczają na wyżywienie rodzin, jeszcze w maju r. b. wypowiedzieli dotychczasową umowę i wystawili nowe żądania cennikowe o podwyżkę dotychczasowych płac o 25 proc.

Wobec sabotażowania tego żądania i odwołanie załatwienia postulatów górniczych przez upartych baronów węglowych klasowy Centralny Związek Górników zwołał kongres delegatów związku. Po referacie i po dyskusji uchwalono wyznaczyć przemysłowcom termin odpowiedzi do środy 25 lipca r. b. a w razie odmownej odpowiedzi proklamować na ten dzień strajk demonstracyjny.

Uzasadnienie żądań górniczych i przebieg akcji odzwierciedla bardzo dobrze wywiad uzyskany od tow. posła Stańczyka, sekretarza generaln. Związku Górników, następującej treści:

— Jakie są przyczyny obecnego zatargu w polskim przemyśle węglowym? zapytujemy na wstępie.

— Wobec zastraszająco niskich płac robotniczych w przemyśle węglowym, Centralny Związek Górników wysunął jeszcze w maju b. r. żądanie podwyżki płac o 25 procent. Przemysłowcy uchylili się nie tylko od załatwienia wysuniętego żądania, ale też od bezpośrednich pertraktacji z robotnikami. Na kilkakrotne interwencje odpowiadałi wymijająco, nie przystępując wogóle do załatwienia samej sprawy.

Wobec tego Centralny Związek Górników postanowił przy użyciu najostrożniejszych środków zareagować na to bezprzykładne lekceważenie przez przemysłowców żądań robotniczych. Na kongresie delegatów wszystkich zagłębi węglowych, odbytym w Katowicach 1/1 b. m. po przedstawieniu przezemnie stanowiska przemysłowców — mówi tow. Stańczyk — delegaci dali w gwałtownej debacie wyraz swemu rozgoryczeniu i postanowili proklamować strajk górników. Na mój wniosek — ciągnie dalej tow. Stańczyk — postanowiono proklamować tymczasowo demonstracyjny jednodniowy strajk, w środę 25 b. m., we wszystkich zagłębiach węglowych, t. zn. w zagłębiu Górnośląskim, Dąbrowskim i Krakowskim. Liczba zatrudnionych w tych zagłębiach górników wynosi 120 tysięcy ludzi.

— Gdyby jednak strajk demonstracyjny nie dał pożądanego rezultatu — zapytujemy — co wówczas zamierzacie uczynić?

— Gdyby jednodniowy strajk demonstracyjny nie skłonił przemysłowców do uwzględnienia żądań robotniczych, wówczas zostanie proklamowany powszechny strajk górniczy, aż do czasu przyjęcia naszych postulatów.

Dnia 18 b. m. zawiadomiono jednak Centralny Związek Górników, że przemysłowcy zgadzają się na odbycie wspólnej konferencji z delegatami robotników w piątek 20 b. m. w Katowicach.

— Czy konferencja ta doprowadzi do uznania żądań robotniczych?

— Gdyby przemysłowcy węglowi kierowali się interesem gospodarczym kopalń i mieli zrozumienie dla potrzeb robotników, to należałoby przypuszczać, że uznają słuszne żądania robotników. Znając jednak taktykę baronów węglowych, którzy wówczas tylko skłonni są do udzielenia podwyżki płac, gdy muszą na rządzie podwyżkę cen węgla — w tym celu niejednokrotnie używali nawet groźby strajku robotników jako nacisku na rząd — nie mam nadziei, by konflikt został pokojowo załatwiony.

W każdym razie górnicy są zdecydowani bronić swego stanowiska choćby drogą ciężkiej walki.

Jednak wobec powyższych postulatów górniczych baronowie węglowi zachowali się wyzywająco i prowokacyjnie, odpowiadając odmownie bez żadnego uzasadnienia na postulaty górników.

Dla poparcia swej akcji klasowy Związek Górników zwrócił się do tak zwanego „Zespołu pracy”, do którego należą enperowcy i chadecy polscy i niemieccy, by wspólnie wystąpili do walki o uzyskanie podwyżki.

Jednak enperowcy i chadecy widocznie uważają, że górnicy bardzo dobrze zarabiają, gdyż nie tylko że nie poparli akcji cennikowej, lecz nawet zdradziecko przyszl z pomocą baronom węglowym, wydając prowokacyjną odezwę, wzywającą górników do zwalczania strajku.

Robotnicy łódzcy, którzy na miejscu mają do czynienia z resztkami enperowców i chadyków, tych wiecznych sługosów kapitału, nie dziwią się, że i na terenie Górnego Śląska tak postępują, boć przecież enperowcy idą z rządem, a wódz chadecji Korfianty nie na próżno brał pieniądze od przemysłowców gór-

nośląskich w większości Niemców, by zaprzedać robotnika polskiego w niewolę kapitału.

Jednak zdrada enperowsko-chadecka nie odniosła pożądanego skutku. Jednodniowy strajk demonstracyjny wypadł imponująco. Ogółem porzuciło pracę w środę, 25 lipca, zgórą 60 proc. górników.

Przebieg strajku był wspaniały i zrobił ogromne wrażenie.

W Zagłębiu Dąbrowskim strajk był prawie zupełny. Na ogólną ilość 21 kopalń, 20 stanęło zupełnie, a jedna częściowo.

W Zagłębiu Krakowskim wszystkie 9 kopalń objętych zostało strajkiem.

Na Górnym Śląsku na wszystkich 52 kopalniach strajkowało ogółem 60 procent górników. 15 kopalń stanęło zupełnie, a pozostałe częściowo.

Przy olbrzymiej agitacji przeciw strajkowej, prowadzonej przez „Zespół Pracy”, stwierdzić należy, że osiągnięte rezultaty strajkowe są wspaniałym sukcesem Centralnego Związku Górników.

Należy zaznaczyć, że komuniści nie po raz pierwszy występowali przeciw strajkowi.

Komuniści, nie mając wpływu wśród górników, przed tygodniem ogłosili strajk generalny, który zakończył się zupełnym fiaskiem i dlatego obecnie nie przyłączyli się do strajku, a połączyli się z żółtymi związkami i ponieśli drugą klęskę.

Napiętnowane oszczerstwo

W maju r. b. niejaka p. Alicja Belcikowska, pracująca w defenzywie, zamieściła na szpaltach najnowszego pisma sanacyjnego Sądowicza „Gazeta poranna dwa grosze” napastliwy artykuł pod adresem byłego bojowca „Wojtki”, a obecnego posła tow. Marjana Malinowskiego. Cała prasa sanacyjna z nieukrywaną radością zaczęła wtedy głosić, że jednak jeśli się nie udało zro-

bić jedności P.P.S., to chociaż będzie można potępić jednego z wodzów P.P.S. jako, że wedle paszkwili p. Belcikowskiej, tow. Malinowski w tym czasie, gdy organizacja P.P.S. była w opozycji do rządu, rzekomo miał być w osobistym kontakcie z rządem.

Tow. Malinowski z miejsca napiętnował oszczerstwo p. Belcikowskiej, będącej na żołdzie defenzywy. Oświad-

czenie tow. Malinowskiego zamieściliśmy w nr. 20 „Łodzianina” z dnia 12 maja r. b.

Treść tego oświadczenia prasa sanacyjna oczywiście nie podała, bo nie zależało jej na prawdzie.

Tow. Malinowski niezależnie od oświadczenia, o którym powyżej mowa, jako poseł zwrócił się do Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego wobec postawionych zarzutów o zwołanie Sądu Marszałkowskiego. W skład sądu tego wchodziłi posłowie: endeck Seweryn Czetwertyński, członek klubu rządowego „Bebe” Kazimierz Kierzkowski i członek Klubu „Stronnictwo Chłopskie” Andrzej Waleron, których nie można pisać o zbytnej sympatii dla tow. Malinowskiego a zatem i do P.P.S.

Powyzszy Sąd Marszałkowski wydał następujące orzeczenie:

Sąd Marszałkowski powołany decyzją Marszałka Sejmu w dniu 23 maja b. r. w składzie posłów: wicemarszałka S. Czetwertyńskiego jako superarbitra, oraz K. Kierzkowskiego i A. Walerona jako arbitrów — celem orzeczenia w sprawie zarzutów, stawianych posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Belcikowską,

po szczegółowym rozpatrzeniu tych zarzutów, po przesłuchaniu szeregu świadków, wezwanych przez Sąd na życzenie obu stron, po zapoznaniu się z opinią szeregu osób, na które obie strony powoływały się w omawianej sprawie

orzekł, że zarzuty, czynione p. posłowi Marjanowi Malinowskiemu przez p. Alicję Belcikowską są bezpodstawne.

(—) Seweryn Czetwertyński.
(—) Kaz. Kierzkowski,
(—) Andrzej Waleron.

Objektywny Sąd Marszałkowski z całą stanowczością orzekł, że „zarzuty” p. Belcikowskiej są zwykłym oszczerstwem.

Brudy p. Belcikowskiej nie przylgnęły do nieskazitelnego tow. Malinowskiego.

Prasa sanacyjna i tego orzeczenia wstydliwie nie podała do wiadomości.

Obchód rocznicy

stracenia bojowca Wolności Stefana Okrzei.

W sobotę ubiegłą, dnia 21 lipca Łódź robotnicza obchodziła uroczyste 23 rocznicę stracenia wielkiego rewolucjonisty — tow. Stefana Okrzei.

O godzinie 7 wieczorem w parku kolejowym (naprzeciwko siedziby T. U. R-u) zebrały się delegacje dzielnic partyjnych, Stow. byłych Więźniów Politycznych i Kół Młodzieży T. U. R., skąd następnie wyruszył pochód do Pomnika Poległych Bojowców o wolność na Polesiu Konstantynowskim.

Na czele pochodu niesiono 4 wieńce: od Komitetu Wykonawczego Organizacji Młodzieży Turowej, Koła im. G. Daniłowskiego, Waryńskiego i Praussa, z odpowiednimi napisami.

Za wieńcami niesiono sztandar z 1905 r., który niejako przypominał podczas obchodu te czasy, kiedy Polskę Niepodległą budował w podziemiach, często krew przelewając, robotnik i chłop polski, zrywający maskę obłudy z twarzy tej części społeczeństwa, która za miskę soczewicy z Petersburga wyżyła się wszelkich pierwiastków „narodowych”.

Przypominał nam, nasz sztandar bojowy i te czasy, kiedy robotnicy i chłop rozpoczęli nową kartę historii narodu polskiego, tem nową, że obficie krwią ludu zroszoną.

Za sztandarem z 1905 r. kroczyła orkiestra dzielnic „Bałuty”, grając

przez cały czas obchodu pieśni rewolucyjne.

Dalej niesiono sztandar organizacji Młodzieży T. U. R. a, za którym kroczyły dość liczne delegacje dzielnic partyjnych oraz grupa towarzyszy b. więźniów politycznych.

Już ciemno było, gdy pochód doszedł do Pomnika Poległych przy którym na uroczysty obchód oczekiwali zgromadzeni robotnicy i młodzież.

Ciemność wokół panująca dodawała obchodowi bardziej żałobnego charakteru.

W imieniu Organizacji Młodzieży T. U. R., przemawiał pierwszy tow. Skalecki kreśląc dokładnie życiorys Stefana Okrzei, pełnego ciągłej pracy i walki dla lepszego jutra klasy pracującej dla Socjalizmu.

Drugi przemawiał tow. Szewczyk, mówiąc, że wolność za którą walczył i zginął Stefan Okrzeja — posiadamy. Nie zapominajmy jednak, że walczył i o Socjalizm, o wprowadzenie którego musimy my walczyć, abyśmy godnie testament pozostawiony przez Okrzeję i innych Bojowników — wypełnili.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie tow. prezydent B. Ziemięcki, w którym omówił historię walki o Niepodległość.

Wtedy, kiedy społeczeństwo szlacheckie i mieszczaństwo wyżyły się

myśli o walce za Wolność i Niepodległość naszego państwa, wtedy na widownię dziejów wkraczał wojownik P. P. S., by brauningiem i bombą torować drogę do zupełnej wolności. Albowiem dążąc do Socjalizmu rozumiano, że Socjalizm w niewoli narodowej i politycznej budować nie można. Ze niemasz socjalizmu bez wolności a wolności bez Socjalizmu.

Rozpoczęła walka przez P. P. S. z Caratem zabierała ofiary. Zabrała co lepszych i odważniejszych synów partii.

Do jednego z najbardziej zasłużonych i drogiej dla partii synów zaliczamy Stefana Okrzeję. Stefan Okrzeja, to symbol czynów i walki klasy robotniczej o Niepodległość. Jeżeli dziś oddajemy hołd pamięci Stefana Okrzei, to jednocześnie oddajemy hołd wszystkim, którzy za wielką ideę wolności zginęli. Montwiłł-Mirecki i Okrzeja, to symbole tej walki, to postacie które wprowadzały najbogatszą treść do tej walki.

Dziś żał nam niewymownie, że wśród nas niema tych bohaterów, że nie prowadzą nadal tej pracy, której się poświęcili, że nie stoją na czele naszej Organizacji, ale duch ich świątlnych postaci żyje wśród nas i prowadzi nas nadal w naszej pracy.

Pamięci świątlanej postaci Stefana Okrzei — część!

Po przemówieniu tow. Ziemięckiego, które wywołało b. silne wrażenie, chór młodzieży odśpiewał „Czerwony Sztandar” i „Na barykady” poczem orkiestra odegrała zakończenie.

Sprawdziły się słowa Stefana Żeromskiego, gdy pisał, że:

„Nadejdzie dzień, gdy skruszy się i ocknie niewdzięczne i okrutne serce w polskim plemienu. Wspomni ono imiona więźniów samotnych, co w czarnej nocy ducha wskrzesili męstwo w milionach niewolników i za niepodle-

głość kraju walecznie, dostojnie, wspaniale ponieśli śmierć. Przyjdzie ludniepodległy i odgarnie te ziemie mogilną. Resztę urwanego postronka, ocalałą na gardzielach, które w minucie szubienicy wołały o niepodległość duchów i ciał, poniosą we cześć przed wielkim tłumem. Złożą je w świątyni ludu.

szość posłów i ludu, którzyby się wyrzekli niepodległości, a tak sobie wyobraża „rzeczywistą wolę” król Fuad. Lecz tego momentu napewno nie

doczeka się Fuad; prędzej pozbędzie się korony królewskiej, niż ludność Egiptu wyrzekła by się wolności politycznej.

Klerykalne skrytobójstwo

Czem był dla Meksyku prezydent Obregon?

Zamordowany przez klerykalnego „mściciela” świeżo obrany (ponownie) prezydent republiki meksykańskiej Obregon tworzył jakby typ przejściowy pomiędzy niedawnym jeszcze okresem dziejów meksykańskich, kiedy o posiadaniu władzy decydował pałasz i cały Meksyk był wciąż pokryty bliznami wojen domowych, wszczynanych przez ambitnych współzawodników, a okresem rządów Callesa, który legalnie objął po Obregonie prezydenturę dnia 30-go listopada 1924 roku i legalnie miał ją opuścić po wygaśnięciu swojego czterolecia, przyczem ponowny wybór Obregona miał temu ostatniemu znów przekazać władzę.

W krótkich słowach przypominaemy, co się działo przed 1 grudnia 1920 r., kiedy poraż pierwszy objął prezydenturę Obregon, wybrany na tę godność ogromną większością głosów.

Poprzedzając tę datę dziewięćlecie złożyło się, jak zaznaczyliśmy, na pasmo wzajemnych mordów i wydzieranie sobie władzy; moment niebezpieczny dla kraju tworzył okres rządów Huerty, który popada w konflikt ze Stanami Zjednoczonymi, który wlezi parlament, ogłasza bankructwo państwowe i doprowadza do wyładowania w Meksyku wojsk potężnego sąsiada.

Po upadku Huerty chaos dochodzi do szczytu. Po kraju uwija się cała masa pretendentów do prezydentury, którzy wzajem starają się wymordować, ażeby swój cel osiągnąć. I z tego chaosu wybija się nareszcie Obregon, jako człowiek, wyrosły z tła awanturniczego, ale zdolny do szerokich państwowych twórczych działań. Był on jednostką, która potrafiła zgnieść anarchię i pozostawić po sobie trwałe i dla Meksyku niezapomniane czyny. I oto ręka fanatyka położyła kres jego życiu!

Alvaro Obregon okazał się jednym z najcięższych umysłów politycznych Meksyku. Wielki organizator przyczynił się walnie za swojej pierwszej prezydentury do rozwiązania meksykańskiego problemu rolnego. Jego reforma rolna, kasująca olbrzymie latyfundja, zwłaszcza kościelne, dała ziemię przeszło 300 tysiącom rodzin chłopskich, podnosząc równocześnie wydajność meksykańskiego rolnictwa o 50 proc. Jego dziełem było stworzenie w Meksyku szkół powszechnych, rolniczych kooperatyw i banków samopomocy chłopskiej. Rzecz prosta, że już to jedno z wielu dzieł prezydenta Obregona wystarczyło, aby mu zjednać przywiązanie wiejskiej ludności meksykańskiej.

Przynosząc ulgę wsi, nie zapomniał Obregon także o miastach. Po

przeprowadzeniu reformy finansowej i uporządkowaniu administracji państwowej, przeprowadził prezydent Obregon zmniejszenie armji, odciążając w ten sposób budżet państwowy. Choć żołnierz, pamiętał generał-prezydent, że dobrobyt kraju nie może się oprzeć na bagnietach...

Także w dziedzinie polityki zagranicznej okazał się Obregon nieprzeciętnym mężem stanu. W chwili, gdy obejmował urząd, nad granicą meksykańską stała silna armja Stanów Zjednoczonych, gotowa w każdej chwili do rozpoczęcia akcji zaczepnej przeciwko rewolucyjnemu prezydentowi.

Groźbą wojny chciały Stany Zjednoczone wymusić na Meksyku daleko idące koncesje na meksykańskich terenach naftowych. Także i to niebezpieczeństwo potrafił zmarły prezydent Meksyku zażegnać z korzyścią dla swojej ojczyzny, dochodząc do porozumienia z potężnym sąsiadem.

Kiedy Obregon poraż pierwszy obejmował urząd prezydenta miał Meksyk 160,000 żołnierzy i 600 szkół; po czterech latach jego prezydentury stan liczebny armji meksykańskiej zmniejszył się do 80,000 żołnierzy, ilość szkół podniosła się do 2,000. Objął pustą kasę państwową, a gdy ustąpił w roku 1924 miejsca prezydentowi Callesowi, finanse państwa były uporządkowane i kraj zdawał się wchodzić na drogę stałego pokojowego rozwoju.

Następca prezydenta Obregona prezydent Calles przez dalsze cztery lata kontynuował znamienne dzieło swego poprzednika, przyczem poszedł po linii bardziej lewicowej, wszedłszy w bliższy kontakt z ruchem robotniczym.

Jak wiemy, okres rządów Callesa, który szedł dalej w kierunku przebudowy Meksyku i zatarcia śladów, które przetrwały tam z czasów władzy hiszpańskiej, był okresem ciągłych rewolt klerykalnych. Chciano ze strony klerykalnej wskrzesić okres zamętu, w nadziei przywrócenia dawnych czasów, kiedy kler miał w posiadaniu większość dóbr materialnych.

Jak głoszą depesze, skrytobójca, oddawszy strzały do Obregona, powoływał się na to, że Chrystus dlań jest królem. Powtarzał jakby okrzyk „Chrystus-król”, którym księża meksykańscy zagrzewali do walki ciemnych klerykalnych rebeljantów.

A w tem okrzyku, jak i w całym fanatyzmie klerykalnym — ile bluźnierstwa mieści się w stosunku do twórcy chrześcijaństwa!

Zamach stanu w Egipcie

Król zaprzedał kraj w niewolę Anglii.

Egipt był i jest pod protektorem (okupacją) Anglii, której władza była nieograniczona. Po wojnie jednak, wobec aktualnego „samookreślenia narodów”, Anglia zmuszona była pójść na pewne ustępstwa polityczne, zachowując oczywiście korzyści materialne. Formalnie została nadana Egiptowi „niepodległość” (znamy i my dobrze to słowo z czasów okupacji austriacko-niemieckiej z czasów wojny) z własnym królem, rządem, parlamentem, jednym słowem było by bardzo dobrze, gdyby nie małe... ale. Od 1922 roku Egipt miał już trzy parlamenty. Każde wybory dawały większość stronnictwu niepodległościowemu, które nie mogło się pogodzić z zależnością od możnego, a bezwzględniego protektora. I dlatego pomimo parlamentem i wyłanianym przezeń rządem, stojącymi na stanowisku zupełnej niepodległości i wydobywania się z pod zależności okupantów, a rządem angielskim istniały stałe targi, a ponieważ to nie wróżyło pomysłu dla Anglii załatwienia sporu, więc pomyślano o dokonaniu zamachu.

Pomyślano i zrobiono. Jak kto chce psa uderzyć to kija znajdzie. I znalazł się kij w postaci króla Egiptu

Fuada. Ponieważ ludność Egiptu powoli lecz stale emancypowała się, pomyślał sobie król Fuad, że pewnego pięknego poranku „jego wierny lud” zdoła się na odwagę i pozbędzie się darmozjada dobrze opłacanego i trzeba się będzie zapisać do bezrobotnych, jako że obecnie niema sezonu na „króli”, więc Fuad wołał uciepć się klamki możnego protektora i przy pomocy usłużnego rządu dokonał zamachu stanu: zawiesił konstytucję, rozwiązał parlament, zawiesił swobody obywatelskie, zniósł wolność prasy, jednym słowem policja, wojsko i biurokracja objęły władzę.

I jak gdyby na ironję, Fuad w swoim orędziu pisze między innymi, że „zasada systemu parlamentarnego i odpowiedzialność rządu przed parlamentem zostaje w całej pełni zachowana”.

Dobry dowcip. Parlament rozpędza się, nie podając terminu nowych wyborów, gdyż powiedzenie, że zarządzi się wybory do nowego parlamentu dopiero wtedy, „kiedy naród będzie w stanie wypowiedzieć swoją rzeczywistą wolę” jest szczytem demagogji, ponieważ trudno sobie wyobrazić, by nawet przy największym ucisku znalazła się więk-

Kongres górników angielskich

Górnicy walczą z komunistami.

Odbywający się obecnie w Llandudno w Południowej Walji Kongres górników angielskich przejdzie do historii ruchu zawodowego Anglii dla walki zaciętej między większością socjalistyczną a mniejszością komunistyczną, jakiej był widowiskiem.

Jak wiadomo, komuniści angielscy obrali sobie górników jako najpodatniejszy teren do ich harców demagogicznych i roboty rozbijackiej. Niewyraźne stanowisko komunizującego sekretarza federacji górników, A. J. Cooka, ułatwiło im warcholską i destrukcyjną robotę. Górnicy angielscy, po przegraniu strajku 1926 r., zdziśiatkowani nadmierną pracą i lichymi zarobkami, żyjący nieustannie pod groźbą bezrobocia i kryzysu, zrazu poszli na lep demagogji komunistycznej. W miarę jednak, jak przekonywali się, że krzykactwo komunistów i demagogja Cooka niewiele im przynosi korzyści, doświadczeni starzy przywódcy ruchu, jak tow. tow. Smith, Walsh, Smillie, wracać zaczęli do wpływów i znaczenia. Kongres tegoroczny miał rozstrzygnąć, jakie będzie oblicze federacji na najbliższą przyszłość.

Przewodniczącą federacji, spokojny, rozważny i twardy, jak najtwardszy węgiel, tow. Herbert Smith, w przemówieniu swem naszkicował realny program pracy i walki w obecnym okresie przesilenia i bezrobocia, które z 900 tys. zmniejszyły liczbę członków Związku do 650 tys.

Przemówienie to, nacechowane głęboką troską o byt miliona rodzin górników, nie podobało się małej grupie komunistycznej na Kongresie, która znalazła poparcie na galerji, wśród

garstki komunistów, rzekomo wybranych na delegatów w Szkocji, z Lanarkshire, lecz nieuznanych przez Kongres. W pierwszym dniu Kongresu przewodniczący polecił im opuścić salę obrad.

Komuniści nie usłuchali i nazajutrz znowu okrzykami usiłovali przeszkodzić Kongresowi. Smith, dbały o autorytet przewodniczącego Związku, uciekł się do środków niezwykle stanowczych. Opuścił hotel niezwykłe stanowczych. Opuścił hotel niezwykły i sam poszedł na galerję.

Smith, 66-letni starzec, gdy znalazł się pośrodku rozwiścieczanej grupy komunistów, chwycił ich przywódcę, Allana, za kołnierz i wypchnął go za drzwi. Inny komunist, Horner, podbiegł ku Smithowi, ten jednak Hornera zepchnął ze schodów. Tłum opuścił galerję a Smith, spokojny i pełen godności zajął na nowo hotel przydzielny i zagał rzeczową i fachową dyskusję nad ubezpieczeniem od bezrobocia w górnictwie.

Komuniści się już więcej nie pokazali.

Zjazd zakończył obrady w nastroju pracy rzeczowej, dalekiej od ugodywości oportunistów, ale pozbawionej również cech demagogji i niepoważnego szafowania frazesami.

Porażka komunistów wśród górników odbija się echem głośnym na Kongresie obecnym Partji Pracy i ułatwi przeprowadzenie programu wyborczego pomimo sprzeciwów skrajnej grupy Niezależnej Partji Pracy.

Angielski ruch robotniczy, po kilku latach tolerancji, narówni z całym międzynarodowym ruchem socjalistycznym wszedł na drogę otwartej walki z komunizmem. J. S.

Cmentarz komunalny

będzie założony przez Magistrat łódzki.

W poniedziałek do prezydenta miasta tow. Ziemięckiego zgłosiła się delegacja zarządu stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich w Łodzi w osobach: Jana Hanemana, Czesława Bayera i inż. Czesława Zylberszajga. Delegacja przedłożyła tow. prezydentowi następujący memoriał:

Zarząd stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich okręgu łódzkiego zwraca się niniejszem do magistratu m. Łodzi z wnioskiem założenia oddzielnego cmentarza komunalnego dla zmarłych, nie należących do żadnego z uznanych przez państwo wyznań religijnych.

Stan rzeczy dotychczasowy nie odpowiada wymaganiom czasu ani też w zastosowaniu praktycznym i sprzeczny jest z zasadami istniejącego ustroju prawnego. Zasadniczo bowiem gminy wyznaniowe, które posiadają z powodu braku cmentarza dla bezwyznaniowców i dysydentów monopolowe niejako stanowisko, uważają grzebanie zwłok według rytuału za pewien obrządek religijny i dopełnienie go stanowi dla nich conditio sine qua non użycia cmentarza.

Faktem zaś niezbitym jest, że szerokie sfery społeczeństwa ze względów zasadniczych odmawiają obserwowania przepisów religijnych jakiegokolwiek wyznania i w warunkach dotychczasowych są zmuszane do wejścia w stosunek z gminą odnośnego wyznania wbrew własnemu sumieniu. Jest to sprzeczne z prawem — albowiem konstytucja z dnia 17 marca 1921 roku poręcza w art. 111-ym wszystkim obywatelom nietylko wolność wyznania, ale wyraźnie — wolność sumienia wogóle i postanawia w art. 112, że żaden obywatel własnowolny nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Gminy zaś wyznaniowe mają przy obecnym ustroju cmentarnictwa możność domagać się dokonania przepisanych przez nie obrządków wyznaniowych.

W zastosowaniu praktycznym prowadzi system obecny do wyzyskiwania przez gminy wyznaniowe ich stanowisk. „Gminy wyznaniowe” jak stwierdza rada miejska, w uzasadnieniu swej uchwały z d. 30 listopada 1921 roku celują w nieprzyzwolonych targach o ce-

nę miejsca na cmentarzu i uprawiają pod tym względem bezwzględny wyzysk”. Krewni bowiem zmarłych są w zupełności zdani na łaskę tych gmin i muszą się zgodzić na wszystkie ich warunki.

Ze względów powyższych założenie wzmiankowanego przez nas cmentarza jest nieodzowne i winno być jak najprędzej urzeczywistnione. Cmentarz taki ze stanowiska techniki i higieny dawałby znacznie większą rękojmię za doświadczenia odpowiednim przepisom, aniżeli cmentarze obecne, pozostające we władaniu oddzielnych gmin wyznaniowych. We wszystkich państwach europejskich istnieją już oddawna cmentarze komunalne niezależnione od jakichkolwiek społeczności religijnych. Jedynie przestarzałe stosunki prawne i faktyczne b. zaboru rosyjskiego wpłynęły na to, że mieszkańcy dawnej Kongresówki wciąż jeszcze pozbawieni są tak elementarnych instytucji kulturalnych.

Podkreślając raz jeszcze niezbędność założenia takiego cmentarza wyrażamy nadzieję, że magistrat zechce przychylić się do naszego wniosku w czasie jaknajkrótszym. Zaznaczamy przytem, że również rada miejska naszego miasta we wspomnianej powyżej uchwałie, z dnia 30 listopada 1921 roku podziela w zupełności stanowisko nasze w tej sprawie. Uchwała ta formalnie przyjęta i nie zakwestjonowana przez władzę nadzorczą, podlega obecnie jedynie wykonaniu przez magistrat.

Tow. prezydent Ziemięcki przyrzekł delegacji w powyższej sprawie jaknajdalej idące poparcie, oświadczając, iż wyda zarządzenie, by w myśl wymienionej powyżej uchwały rady miejskiej zakupiony został grunt pod założenie cmentarza komunalnego, na którym w przyszłości mógłby również stanąć gmach krematorium.

Czy opłacieś prenumeratę?

Tow. Władysław Spała

członek Komitetu Dzielnicy „Zielonej” P. P. S.

Zmarł dnia 22 lipca 1928 r., przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 24 b. m. na cmentarz katolicki na Dołach.

W zmarłym tracimy dzielnego bojownika Sprawy Robotniczej.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Dzielnicy „Zielonej” P. P. S.

Azjatyckie stosunki.

W firmie „Wierzbowianka” przy ul. Wierzbowej Nr. 18 panują stosunki wprost azjatyckie. Ostatnio administracja wymówiła pracę wszystkim robotnikom, zaś w międzyczasie wydalila niewygodnego sobie delegata, który wspólnie z przedstawicielami Związku rozpoczął regulowanie zarobków robotniczych. Jednocześnie zagroziła pozostałym robotnikom, że fabryka zostanie zamknięta na wypadek wystąpienia w obronie delegata. Robotnicy w obawie presji ze strony administracji i słabej organizacji, niezareagowali i pozwolili na wydalenie delegata.

Arogancie obchodzenie się z robotnikami jest normalnym zjawiskiem, a nierzadko dochodzi nawet do bicia robotników, jak to miało miejsce w ubiegłym tygodniu, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Łodzianina”. Poza robotnicy pracują po 12 godzin na dobę oraz kobiety w nocy na III zmianę. Interwenjowany w tej sprawie Insp. Pracy spisuje protokoły, kierując do sądu, lecz firma w dalszym ciągu mimo tego pracuje tak jak to jej jest dogodnie.

-wek.

Ze Strykowa.

(Korespondencja własna.)

Na terenie Strykowa jest cegielnia L. Wolberta, która mimo przedstawionej umowy inspektora pracy p. Wojtkiewicza o robociznie, nie chce jej wykonać, terroryzując robotnika przez wymyślanie mu i wydalanie z pracy bez najmniejszego powodu. Ostatnio, gdy udał się do wspomnianej firmy, delegat Głównego Zarządu Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych w Polsce tow. Wolkowski, Wolbert nie tylko że nie chciał konferować z wymienionym przedstawicielem Związku, ale żona Wolberta, właścicielka cegielni, zaczęła wymyślać obelżywymi słowami, nie dając przyjąć naszemu delegatowi do słowa i tylko dzięki spokojowi robotników i samego delegata, nie doszło do scysji, która by mogła pociągnąć za sobą niepożądane skutki. Tą drogą prosimy inspektora pracy aby zajął się wojowniczą firmą, przypominając p. Wolbertowi, że jednak w Polsce prawo trzeba uszanować, zaś obywateli tego kraju, mimo tego, że się jest Niemcem, szanować i nie traktować po macoszemu.

Robotnik.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

wypłaca Magistrat.

Na skutek rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lipca 1927 roku została przywrócona moc obowiązująca ustawy z dn. 22 marca 1923 roku o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

W myśl powyższych przepisów o zasiłku z tytułu powołania na ćwiczenia rezerwisty ubiegać się mogą: żona, także i separowana, jeżeli powołany obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci powołanego ślubne i nieslubne, pasierbi powołanego, jego nieletnie rodzeństwo, jego rodzice ślubni i nieslubni i nieslubna matka, ślubni dziatki powołanego oraz rodzice nieslubnej matki powołanego.

Prawo ubiegania się o zasiłek mają powyższe osoby tylko w tym wypadku, jeżeli ich był w chwili odejścia powołanego do ćwiczeń wojskowych zależny tylko od jego pracy i zarobku i został zagrożony wskutek powołania rezerwisty do ćwiczeń, lub też, jeżeli w czasie pełnienia przez rezerwistę ćwiczeń, zaszły wypadki, wskutek których był powyższych osób, wobec nieobecności powołanego, uznać należy za poważnie zagrożony.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny powołanego za czas: od dnia odejścia na ćwiczenia do dnia następnego po dniu zwolnienia włącznie.

Zgłoszenia prawa do zasiłku należy wnieść do Magistratu.

Zgłoszenie powinno obejmować

wszystkich członków, ubiegających się w rodzinie powołanego o zasiłek, nie wyłączając osób, prowadzących odrębne gospodarstwo lub mieszkających w innych miejscowościach.

Osoby, podające w zgłoszeniu świadomie szczegóły nieprawdziwe w celu wyłudzenia zasiłku, lub wyższej jego normy, pociągnięte będą do odpowiedzialności karno-sądowej.

Na powołanym, jako też osobach uprawnionych do zasiłku, ciąży obowiązek niezwłocznego zawiadomienia urzędu, który przyznał zasiłek, o wszelkich wydarzeniach, pociągających za sobą utratę lub zawieszenie prawa poboru do zasiłku wzgl. zmiany jego wymiaru.

Zasiłki, pobrane nieprawnie, podlegają zwrotowi pod rygorem egzekucji sądowej.

W związku z powyższym — Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi (Piotrkowska Nr. 212, okienko Nr. 9) przystępuje do przyjmowania zgłoszeń od osób, uprawnionych do otrzymania zasiłku dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe w bieżącym okresie I-ym, t. j. do dnia 30-go czerwca 1928 roku.

Zgłoszenia przyjmowane będą codziennie, prócz świąt i niedziel, do dnia 20 sierpnia r. b. w godzinach urzędowych od godz. 8 ej do godz. 15-ej, a w soboty od godz. 8-ej do godz. 13-ej min. 30.

Socjalistyczny samorząd przy pracy.

Bezpłatne koncerty w parkach miejskich.

Pierwszy koncert ludowy z cyklu organizowanych przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi odbędzie się w niedzielę, dnia 29 lipca 1928 roku o godz. 3 po południu w parku miejskim im. Staszica (ul. Narutowicza 70) w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod batutą Teodora Rydera, solistka Bronisława Rotszadtówna (skrzypce).

Program poświęcony jest twórczości kompozytorów polskich. Część I: 1) Chopin — Polonez A-dur, 2) Moniuszko — Sen na Wiśle, 3) Paderewski — Menuet, 4) Moniuszko — Fantazja z op. „Halka”. Część II: 5) Noskowski — Odgłosy pamiątkowe, 6) Chopin — Nokturn, 7) Wieniawski — Kujawiak, odegra z towarzyszeniem orkiestry p. Bronisława Rotszadtówna, 8) Moniuszko — Muzyka baletowa z op. „Hrabina”.

Słowo wstępne wygłosi inż. Henryk Goldberg.

Wejście bezpłatne. Następnym programem orkiestry symfonicznej T. U. R. odbędzie się w parku „Źródlika” dnia 5 sierpnia 1928 roku.

O dalszą pracę robotników miejskich.

Ze względu na ukończenie niektórych robót sezonowych w Wydziale Plantacji Miejskich, zachodzi potrzeba zmniejszenia ilości zatrudnionych dotychczas na tych robotach pracowników o 150. Pragnąc zapewnić zwalnianym dalszą pracę i zarobek w zarządzie miejskim, Magistrat postanowił, po uprzednim dwutygodniowym wymówieniu, przenieść 150 robotników sezonowych z Wydziału Plantacji do Wydziału Kanalizacji i Wodociągów. W pierwszym rzędzie przeniesieni będą robotnicy przyjęci w miesiącach maju i czerwcu r. b., należący do kategorii kawalerów i żonaty bezdzietnych. Przesunięcia te dokonywane będą w porozumieniu ze związkami zawodowymi.

Pomoc dla pogorzalców z ul. Brzezińskiej.

Pisaliśmy już o tem, że z polecenia t. prezydenta Ziemięckiego sześć rodzin pogorzalców z ul. Brzezińskiej nr. 40 i 42 umieszczono czasowo w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Rzgowskiej nr. 17. Niezależnie od tego, Wydział Opieki Społecznej Magistratu wydał pogorzalcem z posiadanych zapasów ubrania, bieliznę zwykłą i pościelową i t. p., oraz wypłacił tytułem jednorazowych zapomóg do łącznej zł. 330.

Zapoczątkowanie budowy „Domu Oświatowego”.

Zapoczątkowując realizację budowy miejskiego „Domu Oświatowego”, w którym mają się znaleźć pomieszczenia dla sceny robotniczej, czytalni dla dorosłych, sali odczytowej, sali do gier i t. p. Magistrat postanowił jeszcze w roku bieżącym przystąpić do wybudowania przy ul. Rokicińskiej nr. 1 nowego gmachu, przeznaczonego dla miejskich instytucji kulturalno-oświatowych, w pierwszym rzędzie zaś — na pomieszczenie Kinematografu Oświatowego, którego obecny lokal nie odpowiada już wzrastającym wymaganiom higieny i techniki. Koszty budowy obliczone są na sumę zł. 300,000 i częściowo zostaną pokryte z dochodów Miejskiego Kina Oświatowego.

Echa smutnego procesu.

Na czwartkowym posiedzeniu Magistratu rozpatrywano sprawę robotników, którzy byli świadkami-alibistami w procesie o zamordowanie prezydenta m. Łodzi Marjana Cynarskiego i zostali aresztowani pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Wobec tego, iż robotnicy ci w chwili aresztowania byli zatrudnieni na miejskich robotach sezonowych, a obecnie wypuszczeni zostali na wolną stopę, Magistrat postanowił robotników tych przyjąć z powrotem do pracy.

O dogodną i taną komunikację z przedmieściami.

Długotrwałe pertraktacje w sprawie udostępnienia mieszkańcom przedmieść taniej i dogodnej komunikacji, przez wprowadzenie 5-cio i 10-cio groszowych opłat za przejazd Łódzkiemi Kolejami Dojazdowymi w granicach miasta, zostały sfinalizowane podpisaniem umowy pomiędzy Magistratem a

Tow. Akc. Łódzkich Kolei Dojazdowych.

Umowa ta została przesłana do zatwierdzenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Komunikacji.

Nowa kolonja dla dzieci w Romanowie.

Wydział Opieki Społecznej zorganizował w nowonabytym majątku miejskim Romanów-Bruzyca kolonje letnie dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W dwóch odremontowanych budynkach umieszczono 43 wychowawców 2-go Miejskiego Zakładu Wychowawczego.

Działka przebywać będzie na kolonji przez okres dwumiesięczny.

Cenzor lwowski konfiskuje artykuł rządowy.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydaje półrządowy „Biuletyn”, w którym zamieszcza artykuły będące odzwierciedleniem poglądów rządowych. Ostatnio „Biuletyn” zamieścił artykuł, omawiający z punktu widzenia rządowego opinie jednego z pism niemieckich o słynnym wywiadzie marszałka Piłsudskiego.

Artykuł ten przedrukował w czwartkowym numerze bratni nasz organ lwowski „Dziennik Ludowy”.

I stał się cud. Lwowski rządowy cenzor skonfiskował dziennik właśnie za ten rządowy artykuł.

Bardzo ciekawe sanacyjne czasy nastąpiły. Ciekawi jesteśmy czy „silny” rząd będzie dbać o swój autorytet. W takim razie cenzor lwowski powinien być skonfiskowany i schowany do lamusa. Nasuwa się potrzeba dokonania sanacji w dotychczasowej sanacji.

Tow. Władysław Spała

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 5.40 po poł. zmarł na chorobę proletariatu (suchoty) tow. Władysław Spała, pracownik Magistratu m. Łodzi, w wieku lat 38.

Zmarły od najmłodszej młodości, bo już w roku 1905, brał czynny udział w życiu organizacyjnym i walkach P. P. S.

Pracował w Związkach Zawodowych, a z chwilą powstania Kas Chorych brał czynny udział w ich organizowaniu.

W roku 1927 wysłany był do Wilna, gdzie zorganizował Kasę Chorych. Od roku 1928 pracował w Funduszu Zasiłkowym dla bezrobotnych przy Magistracie m. Łodzi.

W roku 1928 został wybrany do Komitetu dzielnicy „Zielonej”, pełniąc funkcję sekretarza i wywiązując się ze swych obowiązków sumiennie.

Przedwcześnie zmarły tow. Władysław Spała pozostawił żonę i jedno dziecko.

Nad mogiłą wzruszające przemówienia wygłosili tow. tow. Hajndrych ze Związku Pracowników Kasy Chorych i Hałowski.

W imieniu Komitetu Dzielnicy go przemawiał tow. Morawski, dziękując za oddanie ostatniej posługi. Wieńców złożono trzy.

Uroczystość żałobna wywarła silne wrażenie na wszystkich uczestnikach i pozostawiła szczery żal po przedwcześnie zmarłym działaczu robotniczym.

Cześć Jego Pamięci!
Komitet Dzielnicy „Zielonej”.

Otwarcie biblioteki Związku Robotników Miejskich, im. B. Limanowskiego

W niedzielę, dnia 5 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano w nowym lokalu Związku przy ulicy Podleśnej Nr. 26, odbędzie się uroczystość otwarcia biblioteki robotniczej przy Oddziale III (miejskich robotników sezonowych) Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej.

Prosimy o liczne przybycie. 2r

Zabawa leśna.

Zawiadamiamy sympatyków i członków P. P. S., iż w niedzielę, dnia 29 lipca r. b. urządzamy wycieczkę, połączoną z zabawą do lasu Heincla (działki tramwajarzy). Dojazd tramwajem Nr. 1 do ul. Marysińskiej. Początek o godz. 10 rano. Bufet obficie zaopatrzone. — Muzyka doborowa.

Uwaga: W razie niepogody powyższa wycieczka odłożona zostanie na dzień 5 sierpnia r. b.

Uroczystości śpiewacze w Wiedniu.

W ciągu czterech dni bawiło w Wiedniu zgórą 150.000 niemieckich śpiewaków, którzy przybyli z całego świata na 10 ty niemiecki zjazd śpiewaczy. Zjazdy takie odbywają się co cztery lata. Poprzedni odbył się w Hanowerze.

Liczne śpiewacze i muzyczne imprezy, zorganizowane w związku z uroczystościami, ogniskowały się w specjalnie na święto śpiewaków budowanej olbrzymiej hali, mogącej pomieścić 80.000 osób. W hali tej odbyło się szereg produkcji pojedynczych oraz trzy olbrzymie koncerty, w których brała udział armia śpiewaków, złożona z 35.000 ludzi. Koncertom przysłuchiwało się 45.000 osób. Punktem kulminacyjnym uroczystości był odbyty uroczysty pochód, który przeciągał najbardziej ruchliwymi głównymi ulicami miasta. W po-

chodzie wzięło udział 150 000 osób. Przypatrywało się zaś pochodowi setki tysięcy widzów, którzy zgromadzili się wzdłuż bogato przystrojonych ulic, tworząc szpalery dla pochodu. Pochód trwał 8 godzin. Widzowie oklaskiwali co chwila uczestników pochodu, przybranych w barwne stroje, liczne orkiestry, sztandary i uroczyste rydwany. Prócz rozłożonych na przestrzeni wielu kilometrów drewnianych trybun, wzniesiono również namiot dla prezydenta związkowego rządu, korpusu dyplomatycznego oraz wielu innych wybitnych gości. Całe miasto przybrało na część gości, którzy przybyli z całego świata, uroczystą szatę. Mimo olbrzymich rzesz, które brały udział w uroczystościach, wszystkie imprezy odbyły się w porządku i spokoju.

Socjaliści polscy w Wiedniu wydają własne pismo „Robotnik Wiedeński”

Redakcja czasopisma „Robotnik Wiedeński” — czasopismo polskiej Socjalistycznej organizacji „Proletariat” w Wiedniu nadesłała nam następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie, co też chętnie niniejszym czynimy.

„W dziesiątym roku samodzielności Państwa Polskiego, liczącego 30 milionów ludności — robotnik polski w Wiedniu śledzi z prawdziwą dumą i radością rozwój i wzrost klasy pracującej w Polsce

Niewielka, bo tylko 6 1/2 milionów ludności licząca Austria ciężko ma warunki życia. Ale i tu nadzieja lepszej przyszłości opanowuje nas wszystkich świadków i współpracowników nieustającego postępu austriackiej partii socjalno-demokratycznej i niezrównanego dzieła socjalnego gminy miasta Wiednia.

W walce o byt opuściliśmy Polskę — jesteśmy jednak szczęśliwi, że nas los zawiódł do kraju jedności klasy robotniczej, będącej chlubą i wzorem całej międzynarodówki.

I tak nietylko narodowy, lecz i międzynarodowy duch łączności proletariatu

wszystkich krajów, jak go głosił największy myśliciele i ojcowie socjalizmu Marx i Engels wzmaga w nas uczucie wspólnoty do braci w Polsce i poza jej granicami.

Dążeniem naszym jest zbliżenie się towarzyszy w Polsce do bratniej partii austriackiej. W tym celu uważamy za konieczne stworzenie współpracy między tutejszą kolonią polską a braćmi w kraju.

Podstawę tego stanowić musi wzmocnienie uczucia braterstwa i wspólnoty robotników polskich na gruncie wiedeńskim.

Żywotne sprawy robotnika pracującego czy to umysłowo, czy fizycznie, kwestje życiowe kolonii polskiej, konieczność wypowiedzenia się o warunkach i stosunkach tutejszych skłaniają nas do wypełnienia braku, od dawna dającego się odczuwać — do założenia własnego pisma p. t. „Robotnik Wiedeński”. Zapraszamy więc serdecznie wszystkich powołanych i świadomych celu, do czynnej współpracy dla dobra ogólnej sprawy ludu pracującego”.

Uczczenie Żołnierzy Rewolucji poległych w walce zbrojnej z caratem

W dniu 7 lipca 1906 roku na polach wsi i gminy Bełdów, w okolicach Aleksandrowa, starostwa Łódzkiego stoczona została jedna z najbardziej zaciętych walk pomiędzy rewolucjonistami-bojowcami P. P. S. a policją carską. Z pomiędzy pięciu członków organizacji bojowej P. P. S., którzy brali udział w nierównej pięciogodzinnej walce, dwóch rannych ocalało, zaś trzech poległo, a mianowicie polegli towarzysze: instruktor Hajman (pseudonim Solań) oraz bojowcy Fabisz Mateusz (pseudonim „Garbaty”) i Florczak Stanisław (pseudonim „Kozak”). Towarzysza Hajmana udało się pochować na cmentarzu żydowskim w Aleksandrowie, zaś zwłoki dwóch pozostałych ofiar walki spoczywają na polu pod bramą cmentarza katolickiego w Bełdowie. Z inicjatywy Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Łodzi powstał Komitet, który postawił sobie za cel sprowadzenie do Łodzi zwłok towarzyszy „Garbatego” i „Kozaka”. Zadaniem Komitetu jest zorganizowanie uroczystości ekshumacji zwłok wspomnianych towarzyszy i pochowania ich na Polesiu Konstantynowskim we wspólnej mogile ofiar rewolucji 1905—1906 r. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go września r. b.

W skład Komitetu, na którego czele stoi prezes Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Łodzi tow. radny S. Nowakowski, wchodzi przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, Ogólnozydowskiego Związku Robotniczego „Bund”. Poalej Sjonlewicy i Poalej-Sjon prawicy, Okręgowej Komisji Klasowych Związków Zawodowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.)

Komitet odbył szereg posiedzeń, na których ustalił program uroczystości oraz podjął starania o zezwolenie na ekshumację zwłok. Wobec uzyskania przez Komitet zgody na ekshumację ze strony rodzin poległych, władze zapewniły, że z ich strony zezwolenie będzie udzielone.

Przy Komitecie ukonstytuowano szereg Komisji, które mają na celu organizację uroczystości i przedsięwzięcia środków, aby ta uroczystość wypadła możliwie imponująco. Według przewidywań Komitetu, udział w uroczystości oprócz zorganizowanej klasy robotniczej m. Łodzi wezmą przedstawiciele organizacji robotniczych z całej Polski.

CIĘŻKA WALKA O BYT. O wyższe płace na 4-ch krosnach

Zarząd Główny Klasowego Związku Włókienniczego na swym posiedzeniu plenarnym w dniu 14 b. m. rozpatrywał między innymi również propozycję przemysłowców w sprawie podwyżki i regulacji płac za pracę na więcej niż

2-ch krosnach (patrz nr. 30 „Łodzianina” z dnia 21. VII. r. b.), poczem po dyskusji postanowił podtrzymać swoje pierwotne żądania i nie godzić się na propozycję przemysłowców. Jednocześnie odrzucił punkt II-gi propozycji przemy-

słowców t. j. płacenie za postoje po 2 i 3-ch godzinach, uważając, iż należy płacić po 2 i 3-ch godz. postoju za cały czas postoju t. j. od pierwszej godziny.

W dniu 25 b. m. odbyła się w lokalu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem ponowna konferencja w sprawie regulowania i podwyższenia zarobków robotn. pracujących na więcej niż dwu krosnach.

W konferencji brali udział z ramienia Związku Klasowego tow. tow. poseł Szczerkowski i Krzynówek, zaś ze strony przemysłowców inż. Rumpel, natomiast Związek Chadecki, który poprzednio brał udział w konferencji i popierał żądania klasowców, nadesłał przemysłowcom pismo, iż żądanie swe w sprawie powyższej wycofuje, wobec czego udziału w konferencji nie weźmie, zaś w odpowiednim czasie do tej sprawy powróci (?).

Na wstępie obrad zabrał głos inż. Rumpel, który w imieniu przemysłowców oświadczył przedstawicielom Związku, iż przemysłowcy po dłuższym zastanowieniu się postanowili utrzymać w mocy swe poprzednie propozycje.

W odpowiedzi przedstawiciele Zw. Klasowego oświadczyli, że na warunki proponowane przez przemysłowców, zgodzić się nie mogą i jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, to bezwzględnie w poszczególnych fabrykach robotnicy będą zmuszeni sami reagować na te sprawy, co musi pociągnąć za sobą z konieczności rzeczy zatargi i strajki lokalne.

Po dyskusji, wobec nieprzejednanego stanowiska ze strony przemysłowców, konferencja została przerwana, przyczem przedstawiciele Związku po nie dojsiu do porozumienia, zastrzegli sobie prawo do zmiany dotychczasowych żądań.

Dalsze losy robotników Poznańskiego. Zarobek na nędzy robotnika, jest rzeczą godną przemysłowca.

Rozwydrzeni i rozpasani sprawcy krwawych wypadków w fabryce J. K. Poznańskiego, nie ustalili w swych niecznych zamiarach znębenia i upokorzenia robotników. Po interwencji Związków Zawodowych na terenie czynników rządowych — w inspekcji pracy i w województwie, zdawałoby się iż szykany ze strony przemysłowców w stosunku do robotników po ostatnich krwawych zajściach ustają.

Niestety — dzieje się całkiem odwrotnie: panowie ci widząc swoją bezkarność za prowokacje w stosunku do robotników i mając na swych usługach obrońców „ładu i porządku” którzy w swej gorliwości sprawują służbę nawet na podwórzu famijlnych domów mieszkalnych, zamieszkałych przez robotników — dalecy są od tego by robotnika uszanować jako równego sobie obywatela, tembardziej, iż wiedzą, że robotnicy nie są należycie zorganizowani zawodowo, a pozbawieni wyczerpani materialnie dwutygodniowym strejkim, zaś następnie lokautem, który trwa również drugi tydzień z rzędu Chcą to wykorzystać na swój sposób i robotnika ujarzmić i upokorzyć, by znów na dłuższy okres czasu nie mógł podnieść głowy i przeciwstawić się zachłanności kapitału.

Mając wszystkie dane po swej stronie, panowie ci postanowili nie cze-

kać na przeliczenie i sprawdzenie płac przez Insp. Pracy, a które by wypadły na korzyść robotników, w przeddzień sprawdzenia, lokaut likwidują, ogłaszając robotnikom plakatami by zgłaszali się do zapisów na nowych warunkach płacy, rzekomo zgodnych z taryfą płac ustalonych przez Związek Zawodowy.

Nadmienić musimy, iż jest to tylko świadome przekręcanie faktu i usypianie czujności robotników, oraz fałszywe informowanie społeczeństwa. Stawki w tabeli płac (cenniku) specjalnie wydrukowanej przez firmę, po części odpowiadają stawkom cennikowym, tylko ci panowie zapomnieli o tem, iż robotnicy mają obsługę maszyn większą bodaj że o 50 proc. i że z tego tytułu w myśl taryfy płac związkowych należy w tymże samym stosunku podnieść również i stawki (płace robotników). Poza tem administracja daje wspaniałomyślnie jako rekompensatę za obserwację zarobków poszczególnym kategoriom robotników, o 20 proc. więcej — możność robienia od pół do półtorej godziny więcej ponad przepisany czas pracy. Sens tego jest taki, chesz zarobić by ci starczyło na nędzne utrzymanie rodziny, pracuj więcej i łam zasadę 8-mio godz. dnia pracy.

Pozatem jeszcze jeden znamieny objaw: przedzalnia zostanie uruchomiona tylko na jedną zmianę, a zatem będzie możność zatrudnić tylko połowę robotników, zaś do zapisywania się, wezwano się wszystkich robotników i zapisuje się bez ograniczenia, by następnie móc wybrać tylko wygodnych sobie, bojaźliwszych i tchórzliwszych. Żądaniu Zw. Klasowego otrzymania 1 egz. cennika celem przejrzenia właściwości stawek i poinformowania robotników, administracja i dyrekcja odmówiły, uważając to za ich rzecz wewnętrzną, w którą nikt mieszać się nie może i nie powinien.

Tą drogą panowie ci chcą zlikwidować lokaut i uruchomić fabrykę.

Nie należy jednak zapominać o tem, że każde niezadowolenie rodzi nowe niezadowolenie, że każdy wyzysk i każda krzywda musi mieć swoje granice. A może to wszystko robi się w myśl zasady „aby było mniej nieprawości”?

W chwili gdy to piszemy, znękanie i głodni robotnicy zapisują się w administracji firmy.

-wek.

Strajk o płacenie za złe roboty.

W firmie E. W. Schwajkert, ul. Wólczńska 215 wynikł zatarg na tle niepłacenia bonifikacji za złe roboty. Tkaczy zastrejkowali, zwracając się do Związku Klasowego o interwencję.

W wyniku konferencji odbytej na miejscu w firmie przy udziale przedstawiciela Związku tow. Krzynowka, ta ostatnia zgodziła się żądania robotników uwzględnić t. j. bonifikować za zły materiał otrzymywany przez tkaczy do przeróbki, wobec czego tkacze po 2 ch dniowym strejku wrócili do pracy.

Regulowanie płac

W ubiegłym tygodniu zakończono ostatecznie rewizję płac, w firmie J. Kestenberga przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26, wynikiem której było podwyższenie zarobków na wszystkich artykułach o 5 proc. zaś na poszczególnych o 7 proc.

Dr. Klinger Paweł.

12)

Wrogowie Proletariatu.

Alkoholizm — Pijaństwo.

(Ciąg dalszy).

Działanie alkoholu na człowieka.

Należy tu odrazu zaznaczyć, iż szkodliwe działanie alkoholu na człowieka polega w zasadzie na tem, że łączy się on chciwie z wodą, przeto pozbawia żywą tkankę koniecznej wilgoci, a wysuszając ją, przyczynia się do jej zniszczenia i tkanka ginie tak samo, jak roślina pozbawiona wody, — zginąć musi. Nie zatrzymując się szczególnie nad wszystkimi objawami zatrucia organizmu alkoholem, nadmienię tylko, że trucizna ta prowadzi do chorobliwych zmian we wszystkich tkankach i organach naszego ciała, zaczynając od kanału pokarmowego, a kończąc na systemie nerwowym.

Organizm alkoholika wskutek zmniejszonej odporności jego tkanek i organów, pada ofiarą wszelkiego rodzaju chorób, które normalny, nie pijący

człowiek z łatwością przezwycięży. Rozchodzi się tu specjalnie o choroby nerwowe i zakaźne, którym najwięcej ulega organizm pijaka. W klinikach dla chorych umysłowo, 20 proc. — to alkoholicy, którzy wskutek pijaństwa nabyli chorobę nerwową.

A z chorób zakaźnych alkoholizm sprzyja najbardziej rozwojowi gruźlicy (suchot), sprowadzając utratę apetytu, zaburzenia w trawieniu, podrażniając drogi oddechowe i wywołując katary oskrzeli, a tem samem czyni je wrażliwymi na zarazek gruźlicy.

Oprócz tego stałe wydatki na wódkę tak podrywają budżet biednego człowieka, że nie stać go na normalne odżywianie się. Wszystko to razem prowadzi do tego, że znaczny procent pijaków zapada i ginie od gruźlicy. Wśród suchotników leczonych w szpitalach, 30 proc. przyznało się do pijaństwa, a w innych krajach, jak w Anglii i Belgii wśród robotników 50—60 suchotników — to alkoholicy.

Profesor Alfred Sokołowski, znany specjalista chorób płucnych, napisał w swej książce o suchotach następujące zdanie: „Wpływ alkoholizmu na częstość suchot, zaznaczono nawet

wśród ludności wiejskiej; w pewnych okolicach, powiatach, nawet parafjach, gdzie bywa bardziej uprawiane pijaństwo, więcej ludzi pada ofiarą suchoty, niż w okolicach, w których ludność odznacza się wstrzeźliwością, gdzie istnieją stowarzyszenia antyalkoholiczne, domy ludowe i t. p.”

Alkohol nie tylko zresztą wpływa na rozwój pewnych chorób, lecz oprócz tego, ma jeszcze ogromny wpływ na przebieg samej choroby, czyniąc ją więcej niebezpieczną dla pijaków, niż dla ludzi trzeźwych. Wskutek tego podwójnego działania, alkohol znacznie przyczynia do podniesienia ogólnej śmiertelności, co też zgodnie wykazują wszystkie statystyki. W paryskich szpitalach stwierdzono, że 1/3 część wypadków śmierci (33,8 proc.) stoi w związku z pijaństwem, a w 10 proc. pijaństwo jest główną i bezpośrednią przyczyną śmierci. Na oddziałach dla umysłowo-chorych sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż tam alkoholizm daje 50 proc. wszystkich wypadków śmierci.

Cyfy te są zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że alkohol zatruwa wszystkie komórki i organy, a najsłabsze z nich — mózg i serce, naj-

częściej padają pierwszą ofiarą tego zgubnego nalogu. Mózg człowieka wskutek ciągłego użycia alkoholu tępieje doszczętnie; człowiek traci pamięć i staje się niepozycylnym za swoje słowa i czyny — toć znana jest wszystkim gadatliwość pijanych, którzy żadnej tajemnicy utrzymać nie mogą. Największym zdrajcą człowieka — jest alkohol, a czyny pijaka kolidują zazwyczaj z prawem i obyczajami, o czem niżej będzie mowa. Serce pijaka wskutek nadmiernej pracy pod wpływem alkoholu rozszerza się, a naczynia krwionośne stają się kruche i często pękają, powodując śmiertelne nieraz krwotoki.

Żołądek wskutek ciągłego podrażnienia przestaje trawić; pijak traci stopniowo apetyt i cierpi na chroniczny katar żołądka.

Nerki i wątroba niszczej i przestają prawidłowo funkcjonować, prowadząc pijaka w końcu do grobu. Jednym słowem, niema takiego organu w ciele naszym, któryby pod wpływem pijaństwa nie został ostatecznie zrujnowany. Lecz nie koniec na tem.

(d. c. n.)

Sport.

Mecze piłkarskie w kl. „A” w Warszawie.

Najlepsza drużyna „A” klasowa w Warszawie, robotniczy zespół „Ruch” wysunął się na czoło tabeli przez odniesienie szeregu zwycięstw. Ubiegłej niedzieli R.K.S. „Ruch” pokonał Warszawiankę 1b w stosunku 2:0. Obie bramki strzelił doskonale zapowiadający się Danielczuk. „Ruch” prowadzi w mistrzostwie (21 pkt) przed A.Z.S. R.K.S. „Skra” nie przykładająca w tym roku większej wagi do zawodów w piłkę nożną, została pokonana przez słaby obecnie zespół A.Z.S., który tym sposobem znalazł się na drugim miejscu za „Ruchem”.

R.K.S. „Marymont” zwyciężył zaś słuzenie „Varsovie” w stosunku 4:1 (1:1) rewanżując się za przegraną w pierwszej rundzie.

R.K.S. „Pocisk” benjaminek kl. „a” nie posiadający wystarczającej dozy rutyny i techniki przegrał do „Polonii” 6:0.

L. R. S. K. O. przy pracy
Łódzki Rob. Sport. Kom. Okręg. urzędują we wrześniu lekkoatletyczne mistrzostwo o tytuł robotniczego mistrza okręgu.

Również Sekcja Piłki Nożnej w tym czasie zorganizuje zawody piłkarskie w celu wyeliminowania mistrza okręgu, który będzie musiał bronić barw Łodzi w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Eliminacyjne zawody R.K.S., T.U.R.
W pierwszej połowie sierpnia na boisku D.O.K. odbędą się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne i inne przed mistrzostwami okręgowymi.

Jak widzimy R.K.S. „TUR” bierze się poważnie do pracy, pragnąc zdobyć jedno z pierwszych miejsc.

Z etes.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 122 Ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58/1925 r. poz. 411) niniejszem wzywa poniżej wymienionych podatników do zgłoszenia się w terminie dni 14 w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności 2, pokój Nr. 23) celem odebrania nadesłanych przez XII Urząd Skarbowy w Łodzi nakazów płaćniczych na wspomniany podatek na rok 1927:

1. Herszkowicz Chaję
2. Szadkowskiego Stefana
3. Bergiera Stanisława
4. Teppera Stefana
5. Chęcińskiego Bolesława
6. Domańskiego Ludwika
7. Lewi Goldę
8. Rota Fryderyka
9. Cabanka Aleksandra
10. Mange Marjana
11. Mange Emilję
12. Królikowskiego Władysława

i Rota Fryderyka zam. poprzednio przy ulicy Napiórkowskiego Nr. 22, celem odbioru zawiadomienia o decyzji na odwołanie przeciw wymiarowi podatku dochodowego na rok 1927.

Nieodebrane w powyższym terminie nakazy i zawiadomienie w myśl art. 122 cytowanej ustawy uważać się będzie za doręczone.

Łódź, dnia 26 lipca 1928 roku.

Przewodniczący Wydziału
Podatkowego
(-) L. Kuk

Magistrat m. Łodzi
PREZYDENT:
(-) B. Ziemięcki

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527 art. 8) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 656 z dnia 20 lipca 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.:

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia 65%	—	mąka żytnia 65%	—
„ pszenna 55%	82 gr.	„ pszenna 55%	90 gr.
		chleb żytni pytlowy 65%	64 „
		„ razowy	55 „
		bułki	1.20 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z par. 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstwach handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 91, z 1926 roku, poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 21 lipca 1928 roku.

Towarzystwo „LOKATOR”

ogłasza przetarg ofertowy na budowę filtra biologicznego na posesji przy ul. Keniga w Łodzi.

Blankiety kosztorysów ślepych otrzymać można i plany obejrzeć w lokalu Towarzystwa „LOKATOR” ul. Piotrkowska 107 w godzinach biurowych (9—15). Termin składania ofert dn. 1 sierpnia 1928 r.

Oferta winna zawierać:

1) Dokładny adres oferenta, 2) Kosztorys ofertowy z wypełnioną ceną jednostkową i ogólną sumą.

Towarzystwo „LOKATOR” zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

2 zbiorniki żelazne

na wodę o wymiarach 2 metry × 3 metry × 1½ metry,
kupi Towarzystwo „Lokator”.

Oferty sub. „Zbiorniki” należy składać do T-wa „Lokator” ul. Piotrkowska 107.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny pisemny przetarg na wykonanie robót remontowych w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej Nr. 34.

Termin składania ofert upływa dnia 31 lipca 1928 roku o godz. 12-ej.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w Magistracie, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52.



Motto: Kobiety ambitne, miary utrzymać nie umieją i żądza rozgłosu prowadzi je zazwyczaj dalej niżby chciały.

CZAR SCENY Sensacyjny dramat ze sfer towarzyskich w 7 aktach.

W rolach głównych: **Babe Daniels, niezrównany Lewis Stone i Adolf Menjou.**

Dziś i dni następnych!

Prezydent m. Łodzi
(-) B. Ziemięcki.

KINO TEATR
CZARY

Dzisiaj i dni następnych

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności! Najpotężniejszy film świata! Olbrzymia wystawa! 10.000 chińskich statystów i statystek. Niebywale sceny wojenne!

Niewolnica z Szanghaju

Najpotężniejszy dramat XX wieku, osnuty na tle zbolszewizowanych Chin: **Nien-Sön Ling**, Konsula angielskiego — **Jack Trevor**, Żonę konsula — **Carmen Boni**, Li, chinę — **Agnes Petersen Mozzuchinowa**.
Dramat pełen poświęcenia, przemocy, gwałtu i miłości. Groza żółtego niebezpieczeństwa. Zdjęcia scen batalistycznych nakręcone zostały w Szanghaju, Pekinie, Kantonie przy współudziale wojsk generała Czang-Co-Lina. Rolę generała chińskiego kreuje **Bernard Goetzke**, Adjułanta generała.

Kino Sp. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE.
W razie niepogody na sali.

Od czwartku 26 lipca do poniedziałku 30 lipca włącznie.

ROZWÓDKA z TEMPERAMENTEM

Tryskająca szampańska humorem komedia. Fragmenty obrazów: 3-dniowa miłość. 4-dniowa separacja. 14-dniowy rozwód. Ponowny ślub. Dalszy ciąg rozwodów — Śmiech. — Satyra.

Nad program: **Tajemnica Pani S.**

Miejski
Kinematograf Oświatowy

Tel. 18-26. Dojazd tramwajami 16 i 10.

Dla dorosłych!

ARABKA

Dramat wschodni w 9 aktach.

Dla młodzieży!

Europa mówi o tem

(podróż naokoło świata w 18 dniach)
Niesamowite przygody osnute na tle powieści Juliusza Verne'a.

APOLLO

16 Konstytucyjna 16

Dzisiaj i dni następnych!

20 aktów!

Wielki podwójny program!

20 aktów!

Następny program!

18 aktów! Wielki podwójny program!

I. Sandry (Miss Charleston)

Potężny dramat ilustrujący życie nowoczesnej panny XX wieku. W roli głównej: **Magde Bellamy**.

II. Królewicz Fijołków

Wielki obraz wystawowy, pełen wesołych sytuacji. W rol. gł.: piękna **Lil Dagover** i **Harry Liedtke**.

STUDENT z PRAGI

Potężne arcydzieło filmowe osnute podług powieści Ewersa.

W roli głównej:
Konrad Veidt, Werner Krauss
i hr. **Agnes Esterhazy**.

CHŁUBA KOMPANJI

Szampańska komedia p. t.

W roli głównej:
znakomity komik **Schüntzel**.

ODEON

Dzisiaj i dni następnych.

SANDRA

Daleka od szablonu fascynująca treść.
W roli głównej: piękna **Barbara La Marr** i **Bert Lytell**.

Zbrodnia barona v. Weissenbach

Detektywno-sensacyjny dramat w 10 aktach.
W roli głównej: **Jana Oolmea** i **Mieczysław Cybulski** zwany polskim **Konradem Veidtem**.

GORSO

Dzisiaj i dni następnych.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy niniejszem poleja do wiadomości, że w dniu 8 sierpnia r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości, u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | | |
|---|--|---|---|--|
| 1 Azojew W. Borysza 24, szafa | 28 Kutner L. Podrzeczna 1, 10 garniturów męskich | 52 Wolf Adam, Aleksandrowska 91, meble, maszyna do szycia | 73 Dyszkin S. Piotrkowska 8, meble, maszyna do pisania | 97 Rzepkiewicz M. Al. I Maja 25, szafa |
| 2 Buhlego G. Sukc. Aleksandrowska 41, powóz, koń | 29 Lichawski J. Lutomska 29, meble | 53 Wołkowicz A. Nowomiejska 6 2 szt. towaru | 74 Działoszyński T. Piotrkowska 31, 100 kg. przędzy | 98 Rozes N. Piotrkowska 92, meble |
| 3 Bogdan M. Aleksandrowska 102, meble | 30 Lewkowicz A. Konstytucyjna 9, meble | 54 Złotogórski J. Franciszkańska 7, maszyna do szycia | 75 Fiszhaus S. Zawadzka 80, zegar | 99 Rozenblat M. Cegielniana 51, meble |
| 4 Boryszewska, Borysza 29 | 31 Markowicz B. Jakuba Nr. 2, meble | 55 Sukc. Huberta Mühlle, Leszno 3, meble biurowe | 76 Grosman S. Gdańska 40, pianino, meble | 100 Rotbard J. Cegielniana Nr. 40, meble |
| 5 Berke A. Borysza 10, szafa | 32 Macazanik Ł. Cegielniana 17, meble | 56 Musiał Piotr i Franciszka ul. Hajzlera 33, meble | 77 Grinblat J. Wschodnia 50, meble | 101 Szwegold Ch. Al. I Maja 21, meble |
| 6 Bocheński A. Drewnowska 18, maszyna do szycia | 33 Nikołajewski W. Franciszkańska 65, szafa, maszyna do szycia | 57 Fiszler Oskar, Długosza 43, 7 szt. materiału 220 mtr. | 78 Hutowicz S. Gdańska Nr. 92, meble | 102 Szydłowski L. Cegielniana 35, fortepian, meble |
| 7 Brzęczkowski F. Piwna 23, meble | 34 Nowak P. Dworska Nr. 39, meble | 58 Fiszler Albert, Długosza 43, 5 sztuk materiału bawełnianego 150 mtr. | 79 Jakubowicz S. Zawadzka 20, meble | 103 Szylerowa E. Gdańska 66, 600 szt. fartuchów |
| 8 Beck T. Słowiańska 15, meble | 35 Piątkowski B. Aleksandrowska 173, maszyna do szycia | 59 Fiszler Maksymilian, Piotrkowska 112, maszyna do pisania, meble, pianino | 80 Jakubowicz A. Zielony Rynek 6, kanapa | 104 Wdowiński F. Wschodnia 49, meble |
| 9 Beck E. Słowiańska 15, meble | 36 Putersznit H. Bazarna Nr. 6, meble | 60 Fiszler Teodor, Długosza 43, maszyna do pisania, meble biurowe | 81 Jakubowicz S. Węglowa 10, meble | 105 Wadowski Ch. Al. I Maja 16, meble |
| 10 Działoszyński P. Aleksandryjska 10, meble | 37 Pasmaniak I. Franciszkańska 9, meble, maszyna do szycia | 61 Fiszler Otylia, Długosza 43, auto ciężarowe | 82 Kohn A. Narutowicza Nr. 22, meble | 106 Werdyger H. Wschodnia 54, meble |
| 11 Działoszyński S. Franciszkańska 52, meble | 38 Mydlarz I. Franciszkańska 20a, meble | 62 Fiszler Franciszek, Długosza 43, powóz na gumach, kon gnady | 83 Kurc G. Cegielniana Nr. 44, meble | 107 Zylberman Ch. Cegielniana 3, meble, maszyna do pisania |
| 12 Frydlander Sz. Aleksandrowska 111, maszyna do pisania | 39 Paciorekowski Ch. Wesoła 12, meble | 63 Hofman Stefanja, Długosza 43 2 bryczki i koń. | 84 Koń W. Gdańska 35, meble | 108 Zysman L. Pomorska 53, 10 worków mąki |
| 13 Fein S. i S-ka Aleksandryjska 26, 2 biurka, kasa ogniopora | 40 Rezenowajg A. Ogrodowa 8, maszyna do szycia | | 85 Kaszub S. Kilińskiego Nr. 34, meble | |
| 14 Fidler W. Drewnowska 56, worek mąki | 41 Rubinowicz B. Aleksandrowska 101, meble | | 86 Liberman J. Zachodnia 38, maszyna do pisania | |
| 15 Gebert Ch. Drewnowska 12, szafa | 42 Rubinowicz M. Rynek Bałucki 4, meble | | 87 Lipszyc F. Al. I Maja 25, 4 kapy | |
| 16 Grzelazka I. Aleksandrowska 168, szafa, towary swożywne | 43 Radziejewski H. Franciszkańska 47, szafa | | 88 Lichtensztajn M. Cegielniana 102, 8 mtr. desek | |
| 17 Gatkowska A. Borysza 7, meble | 44 Szczeniowski Sz. Aleksandryjska 7, meble | | 89 Landau H. Cegielniana Nr. 22, meble | |
| 18 Gorzkiewicz Z. Franciszkańska 49, meble | 45 Stopnicka K. Aleksandryjska 4, meble | | 90 Lwow J. Gdańska 81, 2 maszyny do pisania, kasa ogniopora | |
| 19 Huberman H. Wolborska 9, meble | 46 Szperling H. Franciszkańska 45, meble | | 91 Milich L. Zachodnia 32, meble | |
| 20 Kalsztajn A. Rybna 17, meble | 47 Zymańska J. Kilińskiego 5, fortepian | | 92 Mesingiser H. Al. I Maja 41, meble | |
| 21 Kolman M. Aleksandrowska 112, meble | 48 Tołowicz M. Borysza 5, 2 szafy | | 93 Markusfeld W. Cegielniana 114, pianino | |
| 22 Kohn T. Aleksandryjska 13, pianino, meble | 49 Tragsbetreger I. Franciszkańska 41, meble | | 94 Morgenstern I. Kamienna 12, meble | |
| 23 Kalis E. Franciszkańska 64, meble | 50 Toruńczyk J. Franciszkańska 25, meble, maszyna do szycia | | 95 Perle E. Zawadzka 4, meble | |
| 24 Kłos J. Franciszkańska 51, meble | 51 Wajnsberg S. Konstytucyjna 22, meble | | 96 Rozenbaum O. Al. I Maja 41, meble | |
| 25 Koczynski H. Franciszkańska 25, 2 balje | | | | |
| 26 Komorowski W. Dworska 30, maszyna do szycia | | | | |
| 27 Kuszer R. Lutomska 30, meble | | | | |

W dniu 10 sierpnia 1928 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

CENY OGŁOSZEŃ Miejscowe: Drobne, za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednolamowe 15 groszy (str. 8 lam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-lamowa), Zamiejscowe o procent i za wiersz wysokości 1 milimetra. graniczne o 100 procent drożej.